Nr 12. Tarnobrzeg, dnia 15 listopada 1908. Rok I.

POWIATOWY

Dziennik urzędowy

c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego i c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu.

Wychodzi w miarę potrzeby 1 lub 2 razy na miesiąc.

Roczna prenumerata wynosi 6 K.

Prenumeratę należy nadsyłać wprost do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Numer pojedynczy nabyć można w drukarni Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

Inseraty przyjmuje i pobiera za nie należytości drukarnia Franciszka CWYNARA w Tarnobrzegu. — Za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 20 h, NADESŁANE 30 h.

Część urzędowa.

L. 30.436.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Przynależność niżej wymienionych osób nie mogła być dotąd stwierdzoną, a mianowicie:

1) Heleny Korn, urodzonej w roku 1907 na Węgrzech, córki Gizeli Korn, rzekomo przynależnej do gminy Szczucin w Galicyi,

2) Gizeli Mahler, urodzonej w roku 1907 na Węgrzech, córki Róży Mahler, rzekomo przynależnej do gminy Szczucin w Galicyi,

3) Joanny Abermann, urodzonej

Z przeszłości powiatu.

Zygmunt Kolasiński.

Tarnobrzeg.

(C. d.)

Cóż powiedzieć o ówczesnym wyglądzie miasta? Nowe rządy nie sprzyjały rozwojowi miast. Tarnobrzeg przytem niszczony kilkakrotnie przez mniejsze lub większe pożary, pozbawiony jakiejkolwiek wydatniejszej pomocy, powstający z popiołów w coraz to skromniejszej szacie, zmienił się też znacznie. Niktby się nie domyślił, przejeżdżając w ostatnich dziesiątkach lat ośmnastego lub w pierwszych dziewietnastego stulecia przez to ciche i jakby wyludnione miasteczko, że przed kilkudziesięciu laty było ono miejscem tak hucznych i rojnych jarmarków; nawet liczba odwiedzających w dni odpustowe kościół OO. Dominikanów zmalała znacznie (w głównej mierze przyczyniły się do tego pierwsze trudności, jakie rząd rosyjski rozpoczął czynić przebywającym granicę).

Cóż dopiero powiedzieć o utrzymaniu ulic i gościńców? Na ulicach i rynku leżały sterty śmiecia, którego od dawnych czasów żadna nie dotknęła miotła, pełno też było na nich odwiecznych kałużysk i wybojów.

Sądząc jednak po kościele nowo wykończonym możnaby sobie wyobrażać ówczesny Tarnobrzeg piękniejszym, aniżeli był rzeczywiście. Jednakże w owych pobożnych czasach większą daleko zwracano uwagę na okazałość domów Bożych a mniejszą na pokaźność i wygodę mieszkań, niż dzisiaj. Każdy wolał raczej ograniczyć się w życiu, aby módz potem część swego majątku poświęcić pobożnym fundacyom. Ta okoliczność więcej jeszcze daleko, aniżeli niewyrobienie ówczesnych rzemiosł wpłynęła na większą niż dzisiaj różnicę okazałości między kościołami a do świeckiego użytku przeznaczonymi gmachami.

Zubożali rzemieślnicy, z braku jarmar-

w roku 1905 na Węgrzech, córki Fryderyki Abermann, rzekomo urodzonej i przynależnej do gminy Dąbrowa w Galicyi,

4) Józefa Wacha, urodzonego w roku 1907 na Węgrzech, syna Andrzeja Wacha, rzekomo urodzonego i przynależnego do gminy Cheniów w Galicyi,

5) Rozalii Kantorowicz, urodzonej w roku 1904 na Węgrzech, córki Chany Kantorowicz, rzekomo urodzonej i przynależnej do gminy Gródek w Galicyi.

Wzywam przeto wszystkie Zwierzchności gminne, aby w razie, gdyby która z tych osób, albo jej rodzice, byli przynależni do gminy tamtejszej lub przynajmniej znani, natychmiast doniosła o tem c. k. Starostwu.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 29.237. Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Włóczęgi. Wedle poszczególnych komunikatów odnośnych władz politycznych włóczą się po kraju, wyłudzając datki na rachunek swych gmin przynależnych;

1) Maks Burg recte Terner i tegoż siostra Anna Burg recte Terner, przynależni do Kut,

2) Emmerieh Dorozil, rzym.-kat., urodzony w roku 1889 w Petersburgu i tam przynależny,

3) Michał Lang, urodzony w roku 1860 w Lieserhofen, powiat Spittal i tamże przynależny.

Ostrzegam przeto wszystkie Zwierzchności gminne, ażeby żadnej z wymienionych wyżej osób nie udzielały wsparć pieniężnych na rachunek gminy przynależności, lecz natomiast w razie zgłoszenia się odstawiły je do najbliższego posterunku c. k. żandarmeryi, celem postąpienia z nimi po myśli ustawy o włóczęgostwie.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

---

ków zaspokajający jedynie potrzeby miejscowej ludności a oddający się więcej uprawie roli, aniżeli swemu rzemiosłu, i niezamożniejsi do nich Żydzi, stanowią w tych czasach ludność Tarnobrzega. To ówczesne zaniedbanie rzemiosł w naszem miasteczku tem jest przykrzejsze, że był ongiś czas, w którym rzemieślnicy tarnobrzescy słynęli ze swych wyrobów. Pierwsi uzyskali wziętość szewcy, wybili się jednak ponad innych przedewszystkiem stolarze tarnobrzescy, celujący w układaniu pawimentu czyli podłogi w pałacach, zamkach i wspanialszych dworach. Podłogę bowiem, jeżeli nie miały jej stale pokrywać kobierce, robiono podówczas z dębowych misternie wiązanych desek. Przemysł ten rozwinięty był w naszem mieście na szeroką skalę, o czem świadczą opisy, lustracye i inwentarze pałaców i zamków, w których znaleźć można częste wzmianki o pawimencie, wykonanym przez tarnobrzeskich stolarzy. Wspomina zresztą o tem zasłużony autor Władysław Łoziński w dziele swem, zatytułowanem: „Życie polskie w dawnych wiekach".*) Zubożenie mieszczan tarnobrzeskich pociągnęło za sobą u nich mniejszą dbałość o swoje i synów swych wykształcenie, to też istniejąca w mieście szkoła zaledwie kilkunastu uczniami jest zasilana. Nawet z aktów miejskich, pisanych niedbale i chaotycznie, przebija się ten upadek mieszczaństwa.

W dziesięć lat po zawiązaniu legionów na ziemi włoskiej ożywiają się najbliższe okolice Tarnobrzega. Na obecnym bowiem terenie powiatu tarnobrzeskiego przychodzi do starcia między armią polską pod księciem Józefem Poniatowskim a armią austryacką, pozostającą pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda.

Powracające z pod Warszawy wojska polskie zdobywają szaniec przedmostowy, zbudowany w Nadbrzeziu, a równocze-

*) Z tarnobrzeskimi stolarzami współzawodniczyli w układaniu pawimentu stolarze kieleccy. Bliższe szczegóły, złączone z tą sprawą, otrzymałem od P. Wł. Łozińskiego.

L. 30.448. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Pasożyty, niszczące ogórki i agrest. W załączeniu przesyłam Zwierzchności gminnej po jednym egzemplarzu broszury o rosie mącznej ogórków i północno-amerykańskiej rosie mącznej agrestu.

Północno-amerykańska rosa mączna jest pasożytującym grzybkiem z rodziny mączniaków i jednym z najniebezpieczniejszych niszczycieli agrestu i ogórków.

Polecam przeto Zwierzchności gminnej, aby z treścią niniejszej broszury dokładnie się zapoznała i mieszkańców swojej gminy stosownie pouczyła o środkach zapobiegawczych i zwalczaniu tego szkodnika.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 30.340. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Szkodniki, niszczące drzewa i krzewy owocowe. Przesyłając w załączeniu jeden egzemplarz pouczenia o zwalczaniu niektórych szkodników drzew i krzewów owocowych, polecam Zwierzchności gminnej, aby z treścią tego pouczenia dokładnie się zapoznała, jak również mieszkańców swojej gminy w stosowny sposób o środkach zapobiegawczych i zwalczaniu tych szkodników zawiadomiła.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 27.584. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Nowe przepisy o taksach wojskowych. Ze względu na przepisy art. 12, 13 i 14 rozporządzenia wykonawczego z dnia 19 sierpnia 1907 dz. u. p. Nr 211 do ustawy z dnia 10 lutego 1907 dz. u. p. Nr 30, odnoszących się do obwieszczenia wezwań osób, obowiązanych do płacenia taksy wojskowej, do zgłoszenia się, względnie do sposobu dokonywania tych zgłoszeń, wreszcie co do odbierania tychże i wypełniania formularzy zgłoszeń, wzywam Zwierzchność gminną, aby do wymienionych wyżej artykułów wspomnia-

---

śnie zmuszają generała Egermanna, dowodzącego załogą sandomierską, do kapitulacyi. Te tryumfy oręża polskiego skłoniły arcyksięcia Ferdynanda do spiesznego powrotu pod Sandomierz. Obawiał się bowiem wódz austryacki, że mu przez wojska polskie odwrót do Galicyi odciętym zostanie, przytem postanowił odbić Sandomierz z rąk polskich. Zamiar ten jednak z powodu, że ks. Józef, stojący główną kwaterą w Trześni, bez przeszkody mógł się komunikować z załogą sandomierską, okazał się niemożliwym do wykonania.



Pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu

Ażeby więc pozbyć się niewygodnego sąsiedztwa, przeszedł arcyksiąże na prawy brzeg Wisły i uderzył na główną armię polską. Do spotkania przyszło pod wsią Gorzycami i Wrzawami. Ks. Józef, dowodząc wojskiem osobiście odparł, wprawdzie zwycięsko atak nieprzyjaciela, ale wobec sił przeważających musiał się cofnąć na prawy brzeg Sanu. Teraz przystąpił arcyksiążę do zdobycia Sandomierza.

W nocy z dnia 15 na 16 czerwca przypuścili Austryacy szturm, lecz zostali z znacznemi stratami odparci. Mimoto brak amunicyi skłonił generała Sokolnickiego do poddania twierdzy pod bardzo zresztą zaszczytnymi warunkami (podałem jew 3 nu-

nego rozporządzenia jak najściślej i najskrupulatniej się zastosowała a mianowicie; Wezwania, obowiązanych do płacenia taksy wojskowej do zgłoszenia się, które równocześnie w kilku lub kilkunastu egzemplarzach (stosownie do rozległości i zaludnienia gminy) dla każdej gminy wysyłam, natychmiast umieściła w najwięcej uczęszczanem miejscu w obrębie gminy i ogłosiła treść wezwania także i w inny sposób w miejscu używany.

W rozległych gminach dokonać należy ogłoszenia osobno w każdej miejscowości (przysiołku) w położonych na uboczu grupach domów i budynków mieszkalnych w sposób w miejscu używany i najodpowiedniejszy. Dzień ogłoszenia wezwań mają Zwierzchności gminne zanotować i w ewidencyi utrzymywać. Takie obwieszczenia mają być uskuteczniane co roku w miesiącu listopadzie a najpóźniej w pierwszych dniach grudnia. Formularze zgłoszeń co do wymiaru taksy wojskowej, które gminy niebawem otrzymają mają być rozdawane wszystkim taksistom w dwóch egzemplarzach.

Osoby, obowiązane do płacenia taksy wojskowej, mają się zgłaszać z reguły corocznie w miesiącu styczniu pisemnie lub ustnie w tej gminie, w której w dniu 1 stycznia roku obowiązkowego do opłacania taksy wojskowej mieszkają. Obowiązkowi zgłoszenia się podlegają wszyscy taksiści bez wyjątku, a więc i ci, którzy taksę wojskową dotychczas opłacali, jako też i ci, którzy jej nie opłacali. Zgłoszenia się obcych taksistów czyli nieprzynależnych do gminy miejsca zamieszkania należy także przyjmować i do tutejszego c. k. Starostwa odsyłać. Taksiści mają zgłaszać się w gminie bądź pisemnie, bądź ustnie, lecz tak w pierwszym jak i drugim przypadku zapomocą formularza zgłoszeń do wymiaru taksy wojskowej, który jak najdokładniej, równobrzmiąco i podwójnie musi być wypełniony. Jeżeli taksista zgłasza się pisemnie, należy skontrolować, czy formularze są dokładnie, czytelnie a oraz w dwóch egzemplarzach wypełnione i przez taksistę podpisane, czy są równobrzmiące i czy zawierają daty prawdziwe. Jeżeli taksista zgłasza się ustnie, winien Urząd gminny obydwa

---

merze niniejszego pisma; patrz „Sandomierz"). Zniszczywszy obwarowania miejskie, ruszył arcyksiążę ku Kielcom, podczas gdy książę Józef pomaszerował do Puław. W czasie tych manewrów wojennych mieli Tarnobrzeżanie niejednokrotnie sposobność oglądać mężne zastępy polskie, a nawet sam wódz ks. Józef Poniatowski miał według miejscowej tradycyi gościć w jednym z domów przy obecnej ulicy Mickiewicza.

Od wypadków tych cisza zaległa nad miasteczkiem, dopiero czasy, kiedy na nieszczęśliwy kraj spadła klęska chłopskiej rzezi, pod wrażeniem której wydobył się z zakrwawionej piersi poety rozpaczliwy chorał: „Z dymem pożarów", przynoszą z najbliższej okolicy miasta nieco wspomnień, które ze względu na swój charakter szlachetny zasługują na podniesienie. Oto jak o tych wypadkach mówi prof. Stanisław hr. Tarnowski w dziele „Nasze dzieje w XIX. stuleciu": „Kto zginął, w jaki sposób, jak się nieraz nad ofiarami pastwiono, opowiadać nie chcemy. Zato wolimy przypomnieć parę przykładów szlachetności, poświęcenia włościan dla szlachty w tych smutnych czasach. W obwodzie rzeszowskim, w lasach leżą wielkie dobra Mokrzyszowskie. Właściciel Niemiec, mieszkał na Morawie. Rzeź tu nie doszła. A gdy doszła o niej wiadomość, trzy wsie: Mokrzyszów, Stale, Cygany, jednej nocy nasadziły kosy, narządziły cepy i siekiery i już wybierały się w pochód, żeby bić „rabusiów i rozbójników". Wstrzymała ich rada z sąsiednich dworów, żeby nie szli, bo złemu nie poradzą, a sami na siebie mogą ściągnąć nieszczęście. W tej samej okolicy, kiedy w popłochu i trwodze nikt nie wiedział co się dzieje, czy rzeź jest naprawdę czy się w te strony zbliża, a dowiedzieć się trzeba było koniecznie, żeby w złym razie bronić się i ratować, przyszło do dworu dwóch gospodarzy i ofiarowali się, że pójdą na zwiady. „Panowie nie chodźcie" mówili, „ani dworskich ludzi nie posyłajcie, bo

formularze według podania i w obecności zgłaszającego się wypełnić a przedłożone przezeń dla wykazania prawdziwości zapodanych szczegółów dokumenty, zwrócić po zużytkowanie zgłaszającej się stronie a szczegół ten na formularzu zanotować.

Zgłaszania się taksistów za pośrednictwem trzecich osób należy również przyjmować, lecz to nie uwalnia odnośnego taksisty od obowiązku osobistego zgłoszenia się. Zgłaszający się nienależycie i w drodze nieprzepisanej, podlegają (według § 10) grzywnom w kwocie 50 K, zaś taksiści, zapodający ze świadomością szczegóły nieprawdziwe, grzywnom do 500 K.

Wszystkie od stron nadesłane formularze ma Urząd gminny zaopatrzyć w datę prezentaty. Taksistom, którzy się ustnie w gminie zgłosili, ma się wydać poświadczenie o uskutecznionem zgłoszeniu się a druki odnośne otrzymają Zwierzchności gminne wkrótce razem z innymi drukami.

W razie, jeżeli taksista wzpełnione formularze sam Zwierzchności gminnej oddaje ma Zwierzchność gminna zaraz w jego obecności formularze porównać. zbadać czy są równobrzmiące i każdą choćby najdrobniejszą usterkę usunąć.

Jeżeli wpłyną do gminy formularze jedynie w poszczególnych rubrykach niedokładnie wypełnione, ma Zwierzchność gminna formularze te poprawić i korektę uwidocznić czerwonym atramentem, jeżeli zaś poprawienie formularzy napotkałoby na zasadnicze trudności, należy stronę do Urzędu wezwać i usterkę przy jej pomocy na podstawie jej wyjaśnień usunąć.

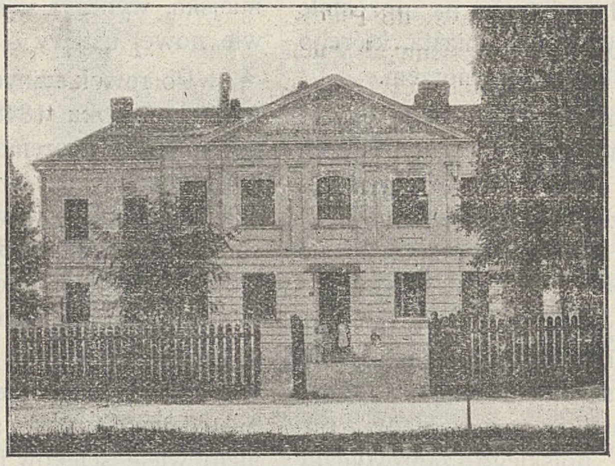
Wszystkie w ten sposób skontrolowane i uzupełnione formularze mają Zwierzchności gminne zapomocą sumarycznego wykazu przedłożyć c. k. Starostwu, a mianowicie ma Zwierzchność gminna formularze, które wpłyną do Urzędu gminnego w pierwszej połowie stycznia 1909 przedłożyć c. k. Starostwu **do 1 lutego,** wszystkie zaś z drugiej połowy stycznia przedłożyć c. k. Starostwu najpóźniej **do końca lutego 1909.** Wkońcu nadmieniam jeszcze, że obowiązek zgłaszania się do taksy wojskowej dotyczy wszystkich, urodzonych

---

może być źle. Ale nam nic nie zrobią". Poszli i nie wrócili. Obaj byli zamordowani o dwie mile od swojej wsi"...

Rok 1862 smutnemi głoskami zapisał się w historyi Tarnobrzega. W roku tym bowiem dotknęła miasto klęska pożogi, która zmiotła je prawie z powierzchni ziemi.

Było to na wiosnę, w nocy z dnia 5 na 6 czerwca, gdy w jednym z domów żydowskich, przy obecnej ulicy Szerokiej, zajętym przez skład z naftą, wybuchnął przez nieostrożność pożar. Środków ratunku nie było żadnych. Wiatr przytem sprzyjał nader pożarowi — a była siła wiatru tak wielka, że wkrótce, z palącej się już wschodniej części rynku, przerzucił się ogień na dach kościoła OO. Dominikanów. Padły też zaraz pastwą płomieni dachy kościoła i klasztoru. Następnie dostał się ogień na górne korytarze klasztorne, skąd niewiadomą drogą przeniósł się do wnętrza kościoła, gdzie popalił organy, ławki, konfessyonały, nadniszczył ambonę i okopcił ściany i ołtarze. Drewnianą dzwonnicę, stojącą obok kościoła, zniszczył a znajdujące się w niej dzwony stopił zupełnie. Równocześnie prawie



Szpital powszechny w Tarnobrzegu
im. Zofii z hr. Zamoyskich hr. Tarnowskiej.

w roku **od 1874 do 1885** włącznie a oraz, że wszystkie przesyłki stron w sprawach taksy wojskowej są wolne od pocztowej opłaty.

Wzywam ponadto wszystkich P. Naczelników gmin, aby z postanowieniami nowej ustawy o taksach wojskowych i przepisach wykonawczych jak najdokładniej się zapoznali, by w wykonaniu ich skutecznie zemną współdziałać mogli.

Tarnobrzeg, dnia 31 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

30.542. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych i c. k. Komend posterunków żandarmeryi w powiecie.

Ucieczka obłąkanego ze szpitala. W dniu 25 września 1908 zbiegł ze szpitala krajowego „na Steinhof“ w Wiedniu umysłowo chory Josef S e r a f i n (fałszywie Jan Ilnitzky).

Według doniesienia c. k. Dyrekcyi Policyi w Wiedniu ma Serafin przebywać w Galicyi. Zbiegły chory jest wzrostu wysokiego, włosów, brody szpakowatych, ma siwe oczy, w czasie ucieczki miał na sobie ubranie granatowe, miękki kapelusz. buciki, białą koszulę i stojący kołnierzyk. Serafin, który zwykle nosił cwikier, władał między innymi językiem rosyjskim i rumuńskim.

Zawiadamiając o tem wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z 24 września 1908 l. 136.343/VII a polecam Zwierzchnościom gminnym, aby w razie ujęcia Serafina natychmiast tutejszemu c, k. Starostwu doniosły — celem odstawienia go do krajowego Zakładadu dla obłąkanych w Kulparkowie.

C. k. Komendy posterunków żandarmeryi czuwać będą również nad ewentualnem pojawieniem się nazwanego.

Tarnobrzeg, dnia 31 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 29.279. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wydawanie paszportów zagranicznych małoletnim. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zauważyło, że w ostatnich czasach zdarzało się wiele wypadków

---

z kościołem zapaliła się zachodnia część rynku i ratusz. Dwa ogniste potoki, trawiące obie połowy rynku, połączyły się wkrótce i ze zdwojoną siłą uderzyły na pozostałe ulice. Straszny był widok miasta, którego dachy kłębiły się ognistem morzem.

Z całego Tarnobrzega ocalała jedynie część domów na przedmieściu Rulkach i przy obecnych ulicach Mickiewicza i Kościuszki. Z ratusza sterczały tylko nagie okopcone mury. Zresztą wszystko leżało w ruinie lub popiele.

Po tej niebywałej klęsce rozpoczyna się praca nad odbudowaniem miasta, która postępuje dość szybkiem tempem, skoro w dwa lata później, w czasie, kiedy z powodu powstania polskiego, zaprowadziły władze austryackie stan oblężenia w Galicyi (28 lutego 1864 roku), czytamy w notatce w aktach miejskich, że miasto znacznie podniosło się już z gruzów“, a nawet „ulice miasta — są słowa notatki — nie toną nocą, jak dawniej, w potokach ciemności, gdyż poustawiano na rogach ulic latarnie publiczne“. Właściwe jednak starania około odbudowania miasta podejmuje dopiero rada miejska, wybrana w roku 1867 na podstawie nowej ustawy o gminach.

Po rewolucyjnych walkach otrzymała Austrya w roku 1848 konstytucyę, której następnie zawieszenie, rozpoczęło nowy okres absolutyzmu w państwie naddunajskiem, zakończony wreszcie patentami cesarskimi (z roku 1860 i 1861), zapewniającymi wszystkim ludom państwa swobodny rozwój i autonomiczne urządzenia (powiaty gminy, r. 1867).

Z uchwały Rady gminnej zasypano bajoro wśród rynku, sprowadzono lub usunięto wiele ścieków i kałużysk, wyrównano wyboje po ulicach, wreszcie dla zregulowania ulic i placów budowlanych, powymieniano lub ponadawano bezpłatnie kawałki gruntów.

Rok 1862 zamknął katastrofą okres najsmutniejszy w historyi Tarnobrzega, bo

iż osoby małoletnie wbrew woli i wiedzy swych rodziców względnie opiekunów wyjeżdżały za granicę, gdzie stawały się pastwą wyzysku niesumiennych agentów, w ślad zaczem wpadały w skrajną nędzę, lub o ile chodzi o osoby płci żeńskiej, stawały się prostytutkami.

Ażeby tym smutnym stosunkom o ile możności zapobiedz, zarządziło wspomniane wyżej ministerym w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, że paszporty względnie dokumenta, uprawniające do podróży za granicę wydawane będą małoletnim, pozostającym pod władzą ojcowską lub opiekuńczą jedynie po zasięgnięciu zdania właściwego c. k. Sądu powiatowego i stwierdzenia, że przeciw zamierzonej podróży nie zachodzą żadne przeszkody.

O tem zawiadomi Zwierzchność gminna interesowanych.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 28.067.

Okólnik
do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

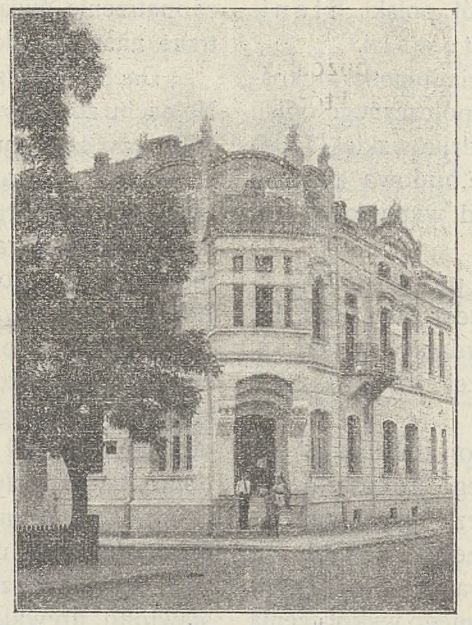
Symulanci, nadużywający opieki szpitalnej. Królewskie węgierskie Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że poniżej wyszczególnione indywidua, włóczące się po całej Monarchii, zgłaszają się pod pozorem choroby do tutejszo-krajowych szpitali, przezco gminy swej przynależności narażają niepotrzebnie na obowiązek pokrywania kosztów ich leczenia. Są to mianowicie: Adam Marankowicz, przynależny do Opolanka (komitat Bacsbodrog) wyznania rzym.-kat. 25 lat liczący, stanu wolnego, czeladnik młynarski. Erdelyan recte Ardelyan, przynależny do Kaizarnwanjfalu (komitat Toronta) wyznania grecko-ormiańskiego, 62 lat liczący, żonaty, były rolnik obecnie włóczęga.

Zwracam uwagę Zwierzchności gminnych na wspomnianych symulantów z pouczeniem, że tylko w razie stwierdzonej nieodzownej potrzeby należy zarządzać udzie-

zupełnego prawie upadku miasta — z chwilą jednak, kiedy miasto przeszło pod zarząd samodzielnie prowadzącej się rady miejskiej, rozpoczynają się dla niego czasy pomyślniejsze, czasy rozwoju, przypominające koniec wieku XVII. Streszczeniem historyi miasta po roku 1867 zajmę się w ostatnim rozdziale niniejszej monografii.

VI. Kościół i klasztor OO. Dominikanów (1703-1907).

Budowa nowej murowanej świątyni, zaczętej jeszcze w roku 1693 — jak już zaznaczyłem w poprzednim rozdziale — postępowała z braku funduszów bardzo powoli.



Gmach Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnobrzegu.

W następnym roku, po pożarze drewnianego kościoła, otrzymuje konwent OO. Dominikanów, wskutek starań, jakie podjął ówczesny jego przełożony, przywilej króla polskiego Augusta II., mocą którego uzyskuje prawo wolnego wrębu do lasów dóbr starostwa sandomierskiego. Przywilej wydany został 8 kwietnia 1704 roku i zezwalał konwentowi wycinać drzewo „na opał i do domowego użytku“.

Przywilej ten potwierdzony został w dniu 15 czerwca 1750 roku przez następnego króla polskiego Augusta III. Wreszcie obydwa te nadania potwierdził oso-

lanie im zapomóg lub odstawianie ich do szpitala.

Tarnobrzeg, dnia 29 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L, 29.901. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Zimowa stacya leczenia osób w Baden koło Wiednia. W domu dobroczynności fundacyi ś. p. Cesarza Franciszka I. w Baden koło Wiednia będzie utrzymywaną w czasie od 15 października 1908 do 15 marca 1909 zimowa stacya leczenia osób, które wskutek nieszczęśliwych wypadków, uszkodzeń i schorzeń zawodowych w przemyśle (ołowianych, fosforowych, rtęciowych i t. p.) po przeprowadzeniu leczenia domowego albo szpitalnego potrzebują jeszcze leczenia w cieplicach w połączeniu z zabiegami elektrycznymi, termicznymi i mechanicznymi, celem wyrównania pozostałego jeszcze upośledzenia zdolności do zarobkowania.

Nieuleczalni nie będą przyjmowani.

Za wszystkie potrzeby (z wyjątkiem kosztów podróży i prania bielizny) opłaca się 1 K 60 h dziennie.

Osoby, potrzebujące leczenia, należy zgłaszać w Dyrekcyi domu dobroczynności w Baden (Direktion des k. k. Wohltätigkeitshauses in Baden), dołączając świadectwo choroby i świadectwo ubóstwa, tudzież uiszczając opłatę conajmniej za 4-tygodniowe leczenie.

O czem zawiadamia się wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 13 października 1908 L. 130.567 VII b.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L, 29.714. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Stemplowanie próśb na zbieranie publicznych składek. Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 15 października 1908 L. 17.546/pr. polecam Zwierzchnościom gminnym podać do publicznej wiadomości, że wszelkie prośby o pozwolenie na zbieranie publicznych składek podlegają, o ile

---

bnym przywilejem, wydanym w dniu 8 lipca 1766 roku, ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski.

Nie wiele mamy wiadomości o kościele w wieku XVIII. Z współczesnego opisu zawiązania konfederacyi dzikowskiej (1734) przypuszczać możemy, że budowa kościoła została na kilka lat przed wypadkiem tym ukończoną.

W dwadzieścia lat później (1754) uskutecznił ówczesny przeor klasztoru, ks. Bazyli Barski, drugie wydanie książki ks. W. Święckiego, opisującej dzieje i cuda obrazu N. M. P.

Wygląd ówczesnego kościoła przedstawia stary obraz, którego podobiznę podałem w ostatnim numerze niniejszego pisma. Nie posiadał ówczesny kościół dzisiejszej kruchty, dobudowanej zapewne podczas właściwego zewnętrznego wykończenia kościoła, dokonanego w r. 1777. O wykończeniu kościoła w roku tym świadczył zniszczony pożarem z roku 1862 napis nad drzwiami klasztoru „A. D. 1777“. Zupełne jednak zaopatrzenie świątyni w urządzenie wewnętrzne nastąpiło dopiero w roku 1782.

Dach kościoła pokryty został dachówką. Na dachu zbudowano wieżę, zniszczoną w r. 1807 czy 1808 przez piorun, który uderzył w kościół w czasie odprawianych w nim nieszporów. Piorun poraził odprawiającego nieszpory przeora Florusa i przez sklepienie dostał się do grobów. Pod kościołem bowiem zbudowano dwa obszerne, sklepione groby. W pierwszym grzebano zwłoki zmarłych członków zakonu i dobrodziej klasztoru, w drugim, kratą od pierwszego oddzielonym, tuż pod presbiteryum, składano ciała zmarłych z rodziny fundatorów. Obok kościoła znajdowała się wieża, w której mieściły się dzwony. W roku 1811 uległa ona zniszczeniu, a w miejsce jej wystawiono drewnianą dzwonicę, która spłonęła w pożarze z r. 1862. Wygląd zewnętrzny świątyni przypominał kościół PP. Benedyktynek (św. Michała) w Sandomierzu.

strona nie wykaże się specyalnem uwolnieniem, opłacie stemplowej w kwocie 1 K od każdego arkusza.

Książeczki składkowe oraz wizy tychże nie podlegają obowiązkowi opłaty stemplowej.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 29.713. **Okólnik**
do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wychodźctwo do Stanu Louisiana w Ameryce północnej. W ostatnich czasach rozwinięto w Galicyi gorączkową akcyę, celem zwerbowania jak największej ilości osadników do Stanu Louisiana. Z polecenia związku tamtejszych plantatorów wyjechał do Austryi Clem. J. Estopinal, ażeby przy pomocy rozmaitych pokątnych agentów zawrzeć z poszukującymi pracy kontrakty. Nie można zaprzeczyć, że tamtejsi plantatorowie potrzebują kilku tysięcy robotników dla uprawy swych plantacyi cukrowych i bawełnianych. Zapotrzebowanie to ogranicza się jednak jedynie do 4, a najwyżej 5 miesięcy w roku, t. j. na czas trwania żniw, a wynagrodzenie odpowiada mniej więcej kwocie 2—2·50 K dziennie, co przy tamtejszych stosunkach wystarcza zaledwo na najlichsze wyżywienie. Po ukończeniu żniw robotnicy albo są oddalani, albo też zmuszani do dalszej pracy za wynagrodzeniem znacznie obniżonem.

Stosunki mieszkaniowe są wprost okropne a koszta podróży opłacają robotnicy sami.

Z tych względów między wychodźcami naszymi, którzy się łudzącym namowom agentów skusić dali, panuje tam okropna nędza; niewielu ma to szczęście, by zarobić tyle pieniędzy, ile koszta drogi powrotnej wynoszą, a i ci nawet wracają do ojczyzny w najopłakańszym stanie majątkowym.

Polecam zatem Zwierzchnościom gminnym, aby treść niniejszego okólnika podała do jak najszerszej wiadomości tamtejszej ludności, a w razie pojawienia się jakiegokolwiek agenta, werbującego wychodźców do stanu Louisiana, odstawiła go do najbliższego posterunku c. k. żandarmeryi, celem po-

---

Rozmiary kościoła nie zmieniły się, posiadał więc ówczesny kościół 20 sążni długości a 6 szerokości. Ołtarzy posiadał siedm. Presbiteryum całe pokryte było malowidłami, wykonanemi przez miejscowego braciszka niewiadomego dziś imienia. Pośród malowanych architektonicznych słupów i festonów z kwiatów były na sklepieniu wyobrażone niektóre chwile z życia Najświętszej Panny, jak: Zwiastowanie, Nawiedzenie Świętej Elżbiety, Narodzenie Pana Jezusa. Malowidła te, jak zapewniają zapiski kościelne, były wcale niezłe. Wielki ołtarz zdobiło obecne tabernakulum pięknej roboty, wykonane w Sandomierzu przez złotnika (podobno) Frączka.

Za panowania Józefa II. w konfiskacie dóbr klasztornych, utracił konwent OO. Dominikanów znaczną ilość przedmiotów ze srebra i złota, oszacowanych przez rząd na sumę 2.800 złr., od której to kwoty otrzymuje od czasów tych niskie odsetki.

Po rozbiorze Polski zmalała znacznie liczba pielgrzymów, a co zatem idzie, uszczupliły się dochody klasztoru. Zmniejszyła się też z tego powodu w początkach wieku XIX. liczba zakonników — z dwunastu na sześciu. Po kongresie wiedeńskim (1815), kiedy kraj, zwany Królestwem Polskiem, dostał się pod panowanie rosyjskie utracili OO. Dominikanie wieś Radowąż. Grabież ta, usuwająca główne podówczas źródło dochodów, zmniejszyła w dalszym ciągu liczbę zakonników tak, że około roku 1820 bywało ich tylko czterech lub trzech. W następnych trzech dziesiątkach lat ustaliła się liczba zakonników na dwóch.

Nadane przywilejami królów polskich prawo wolnego wrębu do lasów starostwa sandomierskiego zostało w roku 1835 „na Bukową, t. j. część powyższych dóbr „extendowane“.

W latach 1843—1845, kiedy przeorem klasztoru był ks. Franciszek Gibczyński, odbywały się nabożeństwa parafialne w kościele tarnobrzeskim, ponieważ w tym czasie

stąpienia z nim stosownie do istniejących w tej mierze przepisów.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1908,

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 28.125.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw obszarów dworskich w powiecie.

Zarządzenia przeciw zawleczeniu cholery. Na skutek rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 29 września 1908 L. 131.436/VI b w sprawie wydania zarządzeń przeciw zawleczeniu i rozszerzeniu się cholery, polecam co następuje:

1) Nad wszystkiemi osobami, przybyłemi z zagranicy, należy rozciągnąć 5-dniowy nadzór, jednak bez ograniczenia wolności osobistej. W tym celu mają przybyli z zagranicy zgłaszać się przez 5 dni u Naczelnika gminy (Przełożonego obszaru dworskiego) względnie lekarza gminnego lub okręgowego, jeżeli tenże w gminie mieszka.

2) Celem utrzymania dokładnej ewidencyi obcych, do gminy przybyłych, należy ogłosić powszechnie, aby wszyscy, dający im gościnę, czy to prywatnie, czy w sposób zarobkowy zgłaszali ich bezzwłocznie w urzędzie gminnym.

3) Zwierzchności gminne prowadzić będą dokładną ewidencyę wszystkich osób, z zagranicy do gminy przybyłych i przez częste sprawdzanie list obcych w hotelach, gospodach i t. p. przekonywać się, czy właściciele tychże przestrzegają przepisów meldunkowych. O nieprzestrzeganiu tych przepisów należy natychmiast donieść Starostwu, celem surowego ukarania winnego.

Tak samo każda głowa rodziny ma obowiązek donieść Zwierzchności gminnej o przybyciu z Rosyi obcych lub do rodziny należących.

4) Zobowiązanie do natychmiastowego donoszenia o zachorowaniu wśród objawów do cholery zbliżonych należy ogłosić publicznie w sposób w tamtejszej gminie używany a Zwierzchność gminna przedłoży mi do 8 dni certyfikat z dokonanego ogłoszenia.

5) Jeżeliby u osób przybyłych z zagranicy lub innych pojawiły się objawy, podobne do cholery, należy o tem w drodze telegraficznej lub umyślnym posłańcem donieść c. k. Starostwu. Telegramy z doniesieniem o cholerze są wolne od opłaty.

6) Przypomina się Zwierzchnościom gminnym obowiązek gmin dostarczenia w razie

---

kościół parafialny w Miechocinie restaurowano i powiększano.

Nadszedł nieszczęsny, tak dla miasta, jak i dla kościoła, rok 1862. Pozostawił on świątynię bez dachu, z poniszczonem urządzeniem i osmolonymi ołtarzami i ścianami. Ciężka też praca czekała ks. Stybra, ks. Skołubę i ks. Solawę, pierwszych przeorów klasztoru po roku 1862.

Restaurację kościoła rozpoczęto od pokrycia ciemnym do dziś dnia istniejącym łupkiem dachu i wzniesienia na nim obecnej wieży. Za inicjatywą ówczesnego wójta tarnobrzeskiego, Wojciecha Jordana, wzniesiono (w roku 1866) ze składek, w miejsce zniszczonej pożarem drewnianej dzwonnicy, nową murowaną, o dwóch oddziałach, pokrytą dachówką. Za jego również staraniem odlano, z okruchów dawnych dzwonów, dwa dzwony: Jana i Wojciecha i umieszczono je w murowanej dzwonnicy. Nowe dzwony wykonane zostały w Bernie przez Wojciecha Hillera i tamże przez prałata kapituły berneńskiej ks. Jędrzeja Hammermüllera poświęcone. W tym samym roku sprawiono w Krakowie, u organmistrza Sapalskiego, nowe organy.

Trzecią zakrystię przekształcono przy restauracyi kościoła na celę klasztorną, ponieważ w tym czasie pierwsze piętro klasztoru zostało wynajęte na pomieszczenie biur starostwa, urzędu podatkowego i katastralnego.

W roku 1872, staraniem ówczesnego przeora ks. Jana Skołuby, przystąpiono do odmalowania kościoła. Pracę tę powierzono krakowskiemu artyście Waleremu Eliaszowi Radzikowskiemu, który też pokrył wnętrze kościoła obrazami, wykonanymi sposobem *al fresco*. Malowidła te jednak, jak zaznacza kronika klasztorna, wypadły „bardzo licho".

Wielki ołtarz odnowiony został kosztem ówczesnego dziedzica Dzikowa, Jana hr. Tarnowskiego. Resztę ołtarzy odnowiono bądźto ze składek publicznych, bądź też ofiarnością jednostek i tak: ołtarz z figurą

potrzeby domu izolacyjnego i odpowiedniej obsługi oraz środków dezynfekcyjnych, jako to: wapna niegaszonego i kwasu karbolowego. Ponieważ obawiać się należy, że i z wiosną przyszłego roku niebezpieczeństwo zawleczenia cholery nie ustąpi lecz owszem się wzmoże, przeto należy obecnie organizować komisye sanitarne po myśli punktu 31 instrukcyi cholerycznej, opublikowanej 19 sierpnia 1892 Dz. ust. kraj. Nr 48.

Czynność takich komisyi zasadza się przedewszystkiem na usunięciu wad i niedostatków hygienicznych, objawiających się pod względem zaopatrywania danej miejscowości w wodę, dbania o ogólną czystość i porządek, usuwania odpadków i nieczystości, wykonywania policyi targowej i t. p.

Komisye takie przedkładać mają swe spostrzeżenie i wnioski Zwierzchności gminnej, która ma zająć się bezzwłocznie usunięciem wykazanych usterek.

Tarnobrzeg, dnia 4 października 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 27.327.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych, Przełożeństw Obszarów dworskich, Urzędów parafialnych i c. k. Komend posterunków żandarmeryi w powiecie.

Konserwacya pomników i zabytków sztuki.

Wskutek zażalenia c. k. centralnej komisyi dla pomników i zabytków sztuki, że w pewnej miejscowości zburzono starodawny kościół drewniany, mający drogocenną wartość pamiątkową i artystyczną bez zawiadomienia właściwego konserwatora i bez ingerencyi c. k. Starostwa tak, że nie zdołano już tego pomnika historycznego uratować, ani zabezpieczyć dostatecznej ilości zdjęć fotograficznych i architektonicznych, przypomina się, że o wszelkich odkryciach zabytków przedhistorycznych, tudzież o zamierzonych restauracyach kościołów, kaplic, pomników starożytnych, obrazów, rzeźb, budowli publicznych i t. d., wreszcie o zarządzeniach co do zachowania dokumentów piśmiennych od zniszczenia należy natychmiast zawiadomić c. k. Starostwo.

Nad ścisłem wykonaniem niniejszego rozporządzenia czuwać będzie c. k. Żandarmerya.

Tarnobrzeg, dnia 4 listopada 1908.

Kierownik c. k. Starostwa:
w z. Hendrich.

L. 2.219.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Przestrzeganie przepisów ustawy

---

ukrzyżowanego Zbawiciela odnowiła p. Śmidzińska, ołtarz św. Dominika włościanin z Żupawy, Walenty Bąska, a św. Jacka organista z Padwi, Ludwik Skopiński.

Kiedy przystąpiono do restauracyi wielkiego ołtarza, przewieziono obraz N. M. P. do kaplicy zamku dzikowskiego, gdzie przebywał aż do roku 1872. W tym roku w dniu 7 września przeniesiono obraz napowrót do kościoła. Przeniesienie to połączone było z wielką uroczystością. W dzień Narodzenia Matki Boskiej, zbierały się rokrocznie wielkie tłumy pobożnych, w tym jednak roku, z powodu zamierzonego przeniesienia obrazu, napływ ludzi był tak wielki, „że najstarsi ludzie podobnego nie pamiętali“. Przybył też na tę uroczystość w zastępstwie biskupa przemyskiego ks. infułat Hoppe, z nim wiele księży, a między innemi kanonik ks. Ignacy Łobos, późniejszy sufragan przemyski a następnie biskup tarnowski. W wigilię święta Matki Boskiej wieczorem, podążyła olbrzymia procesya do kaplicy zamkowej i wśród uroczystego bicia dzwonów i donioślych śpiewów przeniosła obraz do kościoła. Widok tej procesyi przy pochodniach był wspaniały, a samo chwila tak podniosła, że wielu dotychczas ze łzami w oczach opowiada o tej uroczystości.

W roku 1874, dzięki staraniom ówczesnego przeora ks. Ludwika Solawy, odnowiono nadniszczoną pożarem ambonę. Piękne to dzieło snycerskiej roboty, odmalowano na ciemno i wyzłocono.

Stan ten, w jakim się podówczas kościół znajdował, przetrwał aż do pierwszych lat bieżącego stulecia, w których pod bacznem okiem ówczesnego przeora ks. Stanisława Markiewicza przeprowadzono zupełną restauracyę kościoła.

Wejdźmy do kościoła w ósmym lat dziesiątku ubiegłego stulecia i rozejrzyjmy się dokoła. Posadzka z kamienia ściele się

budowlanej. Na zasadzie dotychczasowych spostrzeżeń, poczynionych przez Wydział powiatowy przy sposobności badania akt spraw budowlanych, przedkładanych do rozpatrzenia, czy to z powodu zażalenia, czy też rekursu, oraz oględzin na miejscu, przekonaliśmy się, że większość gmin tutejszego powiatu nie tylko nie przestrzega ściśle przepisów ustawy budowniczej z 13 października 1889 Dz. u. kr. Nr 133, oraz noweli do tejże ustawy z 15 maja 1907 Dz. u. kr. Nr 57, ale nawet ustawę tę wprost ignoruje i wbrew jej przepisom działa.

Postępowanie takie, będące wynikiem z jednej strony nieznajomości powyższych przepisów, z drugiej zaś strony opieszałości, zupełnego braku energii i nieuzasadnionych obaw, podnoszonych przez Naczelników gmin, odnośnie do członków gminy, budujących wbrew udzielonemu konsensowi lub bez tegoż — dłużej stanowczo nie może być cierpianem.

Aby podobnemu postępowaniu na przyszłość koniec położyć, postanowiliśmy przypomnieć Zwierzchnościom gminnym ważniejsze postanowienia wspomnianych ustaw oraz jak najenergiczniej polecić na przyszłość ścisłe przestrzeganie tychże pod osobistą odpowiedzialnością Naczelników gmin.

Wszelkie w § 1 ustawy budowniczej wymienione nowe budowy lub przebudowy tak budynków mieszkalnych jak i gospodarczych, a nadto studni, piwnic, kanałów. ścieków, kominów i t. d. wymagają zezwolenia (konsensu) Zwierzchności gminnej, Podanie o konsens winno z reguły być wniesione na piśmie wraz z dwoma równobrzmiącymi egzemplarzami planu budowy (§ 2). Na zasadzie takiego podania wyznacza Naczelnik gminy lub też zastępca w ciągu 6 dni po otrzymaniu pisemnego podania względnie ustnej prośby termin do przeprowadzenia komisyonalnego badania na miejscu budowy. Do komisyi tej powołuje kierownika budowy, jeżeli taki istnieje, dalej znawcę nieinteresowanego w odnośnej sprawie i naczelnika straży pożarnej, o ile taka w gminie jest zorganizowaną. Dalej o terminie oględzin zawiadomić należy strony interesowane, t. j. budującego i wszystkich sąsiadów tegoż. Z odbytej komisyi należy spisać w każdym wypadku protokół w myśl § 4, ustęp przedostatni. Na zasadzie tak spisanego protołu orzeka Zwierzchność gminna, czy pozwolenie na budowę ma być wydanem, czy odmówionem. Pozwolenie na budowę winno zawierać wszystkie przewidziane § 5 lit. a) do g)

---

pod naszemi stopami. Malatura dla znawcy pozostawia wiele do życzenia, jednak dla przeciętnych przedstawia się przyjemnie i skromnie.

W wielkim ołtarzu z sześciu kolumnami, ciemno pomalowanym, obficie figurami świętych zakonu dominikańskiego i rzeźbą roboty snycerskiej ozdobionym, pomieszczono w pięknie wykonanych ramach, malowany na płutnie obraz Najświętszej Maryi Panny. Do zasuwania obrazu służy imitacya jego. Ołtarz zdobi wspomniane wyżej tabernakulum.

Naprzeciw drzwi, prowadzących z korytarza klasztornego do prezbiteryum, znajduje się pomnik, poświęcony pamięci Juliusza hr. Tarnowskiego, poległego w ostatniej walce o wolność, w bitwie w dniu 20 września 1863 roku. Pomnik ten zbudowany jest z pinczowskiego kamienia, przyczem do wykonania sarkofagu i tablic z napisami użyto czerwonego marmuru. Tło na którem artysta odtworzył z alabastru biust poległego, zrobiono z biało ciemnego marmuru. Fotografię pomnika zamieściłem w 10 numerze niniejszego pisma.

Po lewej ręce od głównego wchodu, w nawie, znajdują się trzy ołtarze. Pierwszy z nich wykonany z drzewa ciemno malowanego, posiada dwie na kształt śruby kręcone, czarno lakierowane i złocone kolumny. Umieszczono w nim, na tle płaskorzeźbą ozdobionem, pięknie wykonaną figurę ukrzyżowanego Zbawiciela. Krucyfiks ten pochodzi z kaplicy króla Stanisława Augusta i został w dniu 22 listopada 1817 roku przez Jana Feliksa hr. Tarnowskiego, podarowany kościołowi OO. Dominikanów. W drugim ołtarzu mieści się w dolnej części obraz św. Jacka, a w górnej św. Piusa Papieża. W trzecim umieszczono u dołu obraz św. Tomasza z Akwinu, u góry św. Tadeusza.

Po prawej ręce, znajdują się również trzy ołtarze takiej samej jak poprzednie struktury. Pierwszy z nich od głównego

określenia i warunki budowy.

Przy udzielaniu konsensów zwracać należy szczególniejszą uwagę na odległości budowli od obcych gruntów i budynków.

Przepisy § 20 noweli, odnoszącego się do tych odległości brzmią, jak następuje:

3) Odległość nowego ogniotrwałego budynku bez względu na to, czy ma być ogniotrwale lub nieogniotrwale pokryty, od jakiegokolwiek obcego budynku wynosić ma najmniej dziesięć metrów a odległośc jego od granicy niezabudowanego gruntu obcego wynosić ma najmniej pięć metrów.

4) Budynek z materyału ogniotrwałego może swym murem ogniochronnym przylegać do każdego budynku lub gruntu obcego. Jeżeli jednak budynek taki niema przylegać do budynku lub gruntu obcego, a stanąć ma przy drodze, ulicy lub placu publicznym, wówczas odległość jego wynosić ma najmniej pięć metrów od obcego gruntu.

5) Budynek nieogniotrwały, stary lub spalony może być odbudowany z materyału nieogniotrwałego na tem samem miejscu w dotychczasowych rozmiarach nawet w wypadku braku 10-metrowej odległości, jeżeli rozmiar gruntu nie dozwala na odsunięcie budynku do 10-metrowej odległości.

Przepisy tego § są przepisami bezwzględnie obowiązującemi i nie mogą być zmienione dobrowolną ugodą stron interesowanych lub też samowolnem postanowieniem Naczelnika gminy — zwłaszcza zaś niema żadnego wpływu na skrócenie tych odległości zgoda sąsiadów, naco niejednokrotnie zupełnie mylnie powołują się Zwierzchności gminne przy udzielaniu konsensów. To też zgodzenie się sąsiada na krótszą aniżeli wyżej przepisaną odległość niema w zupełności żadnego znaczenia, gdyż przepis ten Jest wydany ku ochronie całego ogółu mieszkańców, którzy z powodu lekkomyślnego zezwolenia sąsiadów na bliskie stawianie budowli, narażony bywa na nieobliczalne wprost klęski w razie wybuchu pożaru.

W wypadku podniesienia przez którego z sąsiadów zarzutów przeciw budowie, wynikających z prawa prywatnego a mianowicie, że przez zamierzoną budowę naruszonemi zostają jego dotychczasowe prawa posiadania (§§ 340 do 342 ust. cyw.) należy mimo to wydać konsens na budowę, w tymże wymienić podniesione zarzuty oraz stronę z jej pretensyami odesłać do drogi prawa (§ 6).

Budowa dopiero wówczas może być rozpoczętą, gdy konsens stał się prawomocnym, to znaczy, gdy w terminie dni 14,

---

ołtarza, mieści w sobie obraz św. Dominika, z promieniami około głowy, gwiazdką na czole, książką w prawej a lilią w lewej ręce, wytłoczonymi z srebrnej blachy. Obok niego znajduje się ołtarz, w którym umieszczono obraz św. Wincentego Ferreryusza, dobrego pędzla. Promienie około głowy a dawniej całą suknię (sprzedano ją w roku 1866 na sprawienie organów). posiadał obraz z srebrnej blachy. W ostatnim ołtarzu umieszczono u dołu obraz św. Antoniego a u góry św. Floryana.

Klasztor posiada bibliotekę złożoną z przeszło tysiąca dzieł, treści przeważnie teologicznej.

Niepospolitego dzieła dokonał poprzedni przeor ks. Stanisław Markiewicz. Ledwie w roku 1898 objął rządy przeorskie, zaraz przedsięwziął trudne zadanie, obejmujące zewnętrzną i wewnętrzną zupełną restauracyę kościoła. Ściany świątyni odmalowano, sklepienie pokryto nowemi malowidłami. Dwa ołtarze zbyteczne usunięto a resztę ołtarzy odnowiono zupełnie. Rozpoczął też ks. Markiewicz starania około uwieńczenia koronami skroni Najświętszej Maryi Panny i Pana Jezusa.

W pierwszych latach bieżącego stulecia mówiono już powszechnie o koronacyi, zbierał też konwent OO. Dominikanów na ten cel potrzebne pieniądze. W miejsce przeniesionego do Podkamienia ks. Markiewicza objął w roku 1903 rządy przeorskie ks. Stefan Płaszczyca, który przystąpił nader gorliwie do dokonania wielkiego ale trudnego dzieła. Na prośbę, wystosowaną do Stolicy Apostolskiej otrzymał konwent dekret, mocą którego zleciła kapituła rzymska biskupowi przemyskiemu ks. Józefowi Sebastyanowi Pelczarowi ukoronowanie obrazu. Termin koronacyi oznaczono na dzień 8 września 1904 roku. Na kilkanaście tygodni bezpośrednio przed koronacyą rozpoczęły się ostateczne przygotowania. Przeor klasztoru

licząc od dnia zawiadomienia stron interesowanych o udzielonym konsensie nikt nie wniósł rekursu względnie zażalenia na ręce Naczelnika gminy do Wydziału powiatowego lub też skargi do Sądu.

Ważne są dalej przy udzielaniu konsensów przepisy § 25, podające wymiary izb, okien i drzwi, § 26, podające wysokość podłogi od ziemi i grubość powały, § 28, traktujące o kominach i §§ 32 i 33 o wychodkach, zbiornikach na nawóz i odprowadzaniu nieczystości.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że przepisy te albo wcale nie, albo w bardzo małej części są uwzględniane, chociaż niezmiernie ważną rolę odgrywają tak ze stanowiska zdrowotności i wygody mieszkańców, jako też i bezpieczeństwa publicznego.

Nieprzestrzeganym bywa również przepis § 41 o zamieszkaniu nowych budynków, który nie zezwala na zamieszkanie tak długo, aż komisya osobna nie zbada nowej budowli, czy ta odpowiada zatwierdzonemu planowi i t. d.

Wreszcie nie przestrzegają Zwierzchności gminne przepisu § 52, który nadaje Naczelnikowi gminy z dwoma przysiężnymi prawo karania przekraczających przepisy budownicze grzywnami od 2 do 5 koron, względnie aresztem aż do 5 dni.

Dzieje się to zwłaszcza w tych wypadkach, gdy mieszkańcy stawiają swe domy bez konsensu lub wbrew udzielonemu pozwoleniu (§§ 54 i 55).

W takich wypadkach niezależnie od ukarania winnego grzywną w myśl § 52, należy wstrzymać bezzwłocznie rozpoczętą budowę a następnie orzec, o ile wykonana budowa może być pozostawioną, czyli też ma być zmienioną lub zniesioną. Jeżeli zaś budujący nie wykona wydanego prawomocnie orzeczenia Zwierzchności gminnej w przepisanym terminie, natenczas Zwierzchność gminna winna polecenie to wykonać na tegoż koszt i stratę.

Przestrzeganie wymienionych co dopiero §§ 52, 55 polecamy jak najusilniej Zwierzchnościom gminnym, albowiem przez ścisłe zastosowanie się do tychże, nowa ustawa budownicza nie pozostanie martwą literą prawa, ale przez ścisłe jej przestrzeganie wywrze dobroczynny wpływ tak pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa publicznego dla ogółu mieszkańców.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1908.

Sekretarz: Bielewicz.

Vice-Prezes: Dr Momidłowski.

---

i obywatelstwo miejscowe wytężyli wszystkie siły, by uroczystość wypadła jak najwspanialej. Dla spodziewanych gości przygotowano pomieszczenie, udekorowano kościół na zewnątrz mnóstwem chorągwi o barwach kościelnych i narodowych. Również wnętrze kościoła przybrało szatę odświętną, jakkolwiek sam akt koronacyi odbył się na wzniesieniu, ustawionem na cmentarzu kościelnym, od strony Wisły. Reprezentacya miasta miała powitać przybywających dostojników kościelnych przy bramie tryumfalnej, zbudowanej na ulicy Kolejowej. OO. Dominikanie wznieśli drugą w bramie kościelnej. Obok budynku sądu powiatowego wystawiono jeszcze dwie bramy, wogóle miasto przybrało szatę, godną powyższej uroczystości. Tydzień przed 8 września przybył do Tarnobrzega ks. biskup Weber i rozpoczął nieszporami nabożeństwo przedkoronacyjne. Już w tym czasie rojno było w naszem mieście. Pobożni pielgrzymi przybyli z różnych stron Polski, szukali dla siebie przytułku na czas uroczystości. W wigilię koronacyi zawitali, powitani przez reprezentacyę miasta, dostojnicy kościelni: koronator ks. biskup Pelczar, arcybiskup ks. Teodorowicz i biskupi ks. Wałęga i Fiszer. Równocześnie przybyło z różnych stron kraju kilkuset duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Zawitał wreszcie dzień 8 września. Równocześnie z wschodem słońca rozległ się z wieży kościelnej hejnał na cześć Najśw. Maryi Panny, wykonany przez uczniów tow. „Harmonii".

Kilkudziesięciotysięczne tłumy pobożnych zaległy od wczesnego ranka cmentarz kościelny, na którym zbudowano kilka trybun, mogących pomieścić znaczną ilość widzów. W kościele również od wczesnego ranka płonęły światła na ołtarzach i wychodziły msze św. bez przerwy jedna po drugiej. Po odprawieniu nabożeństwa koronacyjnego

Wykaz chorób nagminnych

panujących w tutejszym powiecie w październiku 1908.

Choroba	Miejscowość	Ilość chorych		
		leczonych od początku epidemii	przybyło we wrześniu 1908	pozostaje w leczeniu
—	—	—	—	—

WYKAZ

miejscowości w powiecie tarnobrzeskim, w których panują choroby zaraźliwe zwierzęce.

Epizoocya	Miejscowość		Ilość zagród	Środki weterynaryjno-policyjne z powodu tej zarazy obowiązują
Róża wągликowa	Wrzawy	gmina	3	—
	Sobów	„	7	
	Chmielów	„	17	

Część nieurzędowa.

Kalendarz łowiecki. Przez cały listopad nie wolno polować na łanie, kozły, cielęta i szpiczaki tudzież na kury, głuszców, cietrzewie, przepiórki i dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W listopadzie łowić można: bolenie, jazie, lipienie, głowacice, świnki, wyrozuby, czopy, sandacze, brzany i cyrty. Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

Przekroczenie powyższych przepisów ulega grzywnie od 10—200 koron, ewentualnie karze aresztu do 14 dni.

Sprawy ekonomiczne.

L. 94. **OBWIESZCZENIE**

do wszystkich Zarządów Kółek rolniczych powiatu Tarnobrzeskiego.

W myśl uchwały powiatowego Zarządu Kółek rolniczych w Tarnobrzegu z dnia 21 sierpnia 1908 oraz na zasadzie art. 13 regulaminu dla związku powiatowych Kółek rolniczych, utworzone zostaje przy podpisanym Zarządzie powiatowym „Biuro opieki prawnej“.

odbyło się w świątyni poświęcenie koron, które następnie wraz z obrazem N. M. P. przeniesiono w uroczystej procesyi na wspomniane wyżej wzniesienie. Na osobnej trybunie zajęli miejsca dostojnicy kościelni i duchowieństwo. Gdy ubranemu w złocistą kapę biskupowi koronatorowi podano korony, cisza zaległa nad tymi tysiącami... a biskup przystąpił do obrazu i za chwilę uwieńczył głowę Maryi ziemskiem znamieniem królowania. Poza zgromadzonymi tłumami zadrżała w tej chwili od huku moździerzy ziemia, wstrząsnął powietrzem jęk dzwonów a z piersi rozrzewnionych tysięcy popłynęła hen ku niebiosom pieśń potężna i szczera...

Następnie odbyła się uroczysta procesya z ukoronowanym obrazem do kaplicy zamku dzikowskiego.

Wspaniały to był pochód. Grzmiały moździerze, huczała pieśń, nad głowami szeleszczały różnobarwne chorągwie a w ręku płonęły świece. Obraz nieśli OO. Dominikanie, członkowie rodziny hr. Tarnowskich i przedstawiciele wszystkich stanów.

Przed kaplicą wygłosił kazanie znany z wymowy arcybiskup ormiański ks. Józef Teodorowicz.

Tak dopełniła się najwspanialsza uroczystość w tarnobrzeskim kościele.

Przed dwoma laty niestrudzony w pracy przeor ks. Stefan Płaszczyca postanawia szczupłą dla pobożnych, gromadzących się w dnie odpustowe świątynię rozszerzyć i wybudować przy niej dwie wieże, któreby pielgrzymom, dążącym z odległych stron wskazywały przybytek Maryi.

Z chwilą podjęcia prac około przebudowy kościoła, rozpoczynają się dzieje nowej obszernej świątyni a kończą dzieje owego „skromnego“ kościoła w którym, na stopniach wielkiego ołtarza kornie schyleni konfederaci dzikowscy przysięgali wierność prawowitemu królowi. (Dok. nast.)

Zadaniem tego Biura jest udzielanie zawodowej porady i pomocy prawnej w sprawach sądowych, skarbowych i administracyjnych Zarządom i członkom Kółek rolniczych. Porady i pomocy prawnej udzielać będą bezpłatnie Pp. Urzędnicy sędziowscy, c. k. Starostwa, c. k. Inspektoratu podatkowego, c. k. Urzędu ewidencyjnego, c. k. Urzędu podatkowego, Rady powiatowej oraz jeden z tutejszych pp. Adwokatów, zamieszkali w Tarnobrzegu. Zarządy oraz członkowie Kółek rolniczych, potrzebujący porady prawnej, winni zgłaszać się u Sekretarza Biura porady prawnej p. Antoniego Bielewicza, tamże wylegitymować się, że należą do organizacyi Towarzystwa Kółek rolniczych, w krótkości wyjaśnić jakiego rodzaju porady prawnej żądają, poczem otrzymują kartkę zlecającą wraz z informacyą, do którego z Urzędów mają się zgłosić o poradę.

Biuro opieki prawnej jest otwarte w każdą środę i sobotę tygodnia od godziny 9 do 12 w południe w sali Rady powiatowej w Tarnobrzegu i w te też jedynie dnie porady prawne będą udzielane.

W dobrze zrozumianym interesie członków Kółek rolniczych, winny Zarządy Kółek rolniczych w możliwie krótkim czasie wszystkich Swych członków zawiadomić o treści niniejszego ogłoszenia, oraz najgoręcej zachęcać tychże, by, zamiast udawać się do pokątnych pisarzy, z całem zaufaniem zwracali się o pomoc i poradę do nowo założonego Biura, które, pozyskawszy bezinteresowną pomoc prawników, zawodowo wykształconych, może udzielać zdrowych a bezstronnych rad, a przez to uchronić niejednego od wielkich a zbytecznych kosztów i strat materyalnych.

Z Zarządu Powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych.

Tarnobrzeg, dnia 25 września 1908.

Sekretarz: Bielewicz.

Prezes: Horodyński.

L. 102 ZAWIADOMIENIE

do Zarządów Kółek rolniczych powiatu Tarnobrzeskiego o kursie wykładów z zakresu hodowli i weterynaryi, mającym się odbyć w dniach 23 do 26 listopada b. r. w Rozwadowie.

Związek powiatowy Kółek rolniczych w Tarnobrzegu przy pomocy Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych urządza w dniach 23, 24, 25 i 26 listopada b. r. w sali kasynowej w Rozwadowie kurs wykładów z dziedziny hodowli i weterynaryi dla Członków Kółek rolniczych powiatu tarnobrzeskiego.

W program kursu wchodzić będą następujące przedmioty, wyłożone przez zaproszonych Panów Prelegentów, a mianowicie:

Dnia 23 listopada b. r. od godziny 9 do wpół do 11 „Hodowla i żywienie bydła“, Insp. Ludkiewicz; od godziny 11 do wpół do 1 „Hodowla drobiu“, p. Stasiniewiczowa; od godziny wpół do 3 do wpół 4 „Hodowla i żywienie bydła“; od godziny 3 do 5 „Hodowla drobiu“.

Dnia 24 listopada od godziny 8 do wpół do 10 „Hodowla drobiu“, od godziny 10 do 12 „Weterynacya“, starszy c. k. weterynarz p. Skuciński; od godziny 2 do 3 „Hodowla i żywienie bydła; od godziny wpół do 4 do 5 „Weterynarya“

Dnia 25 listopada od godziny 8 do 12 „Weterynarya“ (zwiedzenie rzeźni); od godziny 2 do wpół do 4 „Hodowla i żywienie bydła“; od godziny 4 do 5 „Mleczarstwo“.

Dnia 26 listopada: od godziny 8 do wpół do 11 „Weterynarya“; od godziny 11 do 12 „Różne“; od godziny 2 do 4 „Weteryarya i inne rzeczy“ (uzupełnienie).

Uczestnicy kursu, którzy się o to wcześnie zgłoszą, otrzymają w miarę możności bezpłatny nocleg na czas trwania kursu, Jednakowoż koszta podróży i pobytu muszą wszyscy uczestnicy pokryć z własnych funduszów lub z funduszów, przyznanych im prze Zarządy Kółek, które ich na kurs wysyłają.

Na kurs moga być przyjęci tylko Członkowie Kółek rolniczych z powiatu tarnobrzeskiego, a którzy się wykażą legitymacyą, że należą do jednego z Kółek rolniczych tutejszego powiatu.

Podania ze zgłoszeniem ilości uczestników kursu wniosą Zarządy Kółek rolniczych na ręce p. Antoniego Bielewicza, sekretarza Zarządu powiatowego w Tarnobrzegu najdóźniej do dnia 18 listopada b. r.

Z uwagi na bardzo ważne działy gospodarstwa rolnego, które mają być omówione na rzeczonym kursie, zapraszamy P. T. Członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tychże wykładach.

Wkońcu zaznaczamy dla informacyi, że Jerzy ks. Lubomirski przyrzekł nam bezinteresowną Swą pomoc w dostarczeniu

sali wykładowej — ewentualnie także i noclegów dla uczestników kursu.

Z Zarządu Powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych

Tarnobrzeg, dnia 30 października 1908.

Sekretarz: Bielewicz. Vice-Prezes: Dr Momidłowski.

Premiowanie bydła.

W dniu 7 września b. r. odbyło się w Tarnobrzegu premiowanie bydła staraniem Wydziału Towarzystwa rolniczo-okręgowego Mieleckiego. Do premiowania przyprowadzono 34 sztuk, przeważnie rasy miejscowej, mieszanej, z gmin: Tarnobrzeg, Baranów, Zakrzów, Trześń, Suchorzów, Koćmierzów, Wielowieś.

Premiowanie wogóle wypadło niepomyślnie, tak z powodu małej ilości, doprowadzonych sztuk, jako też i dlatego, że doprowadzone bydło przedstawiało tylko małą wartość hodowlaną. Powodem ujemnego wyniku premiowania były w pierwszym rzędzie tegoroczne klęski elementarne., jak powodzie i długotrwałe deszcze, które wywarły bardzo niekorzystny wpływ na hodowlę w tej okolicy. Nadto niektóre gminy nie zawiadomione przez wójtów o premiowaniu bydła swego wcale nie przyprowadziły.

Komisya, mając znacznie większe fundusze do dyspozycyi rozdała tylko 260 K, udzielając 16 nagród. Pozostałe sztuki na wyróżnienie nie zasługiwały.

Liczba porządkowa	Nazwisko i imię właściciela bydła	Nazwa gminy skąd przyprowadzono bydło	Rodzaj	Rasa	Wiek lat	Nagroda w koronach
1	Węgiel Jędrzej	Gorzyce	Buhaj	Cz. p.	$1^1/_2$	30
2	Denker Wilhelmina	Tarnobrzeg	2 kr.	Fryz.	9-8	10
3	Tokarzowa Emilia	Wielowieś	„	Cz. p.	9-6	30
4	Węgiel Jan	Zakrzów	Buhaj	Old.	$1^1/_2$	20
5	Kokowski Piotr	Trześń	„	Cz. p.	$1^1/_4$	20
6	Heliniarz Jan	Koćmierzów	„	„	$1^1/_2$	20
7	Szewczyk Marya	Baranów	1 kr.	Nizin.	6	20
8	Dyląg Michał	Baranów	2 kr.	„	3-6	20
9	Benc Mikołaj	Trześń	1 kr.	Cz. p.	3	20
10	Benc Mikołaj	Trześń	„	„	6	10
11	Nowak Szczepan	Baranów	Buhaj	Old.	$2^1/_2$	10
12	Ślązak Michał	Suchorzów	„	Cz. p.	2	10
13	Szarama Jan	Baranów	„	Old.	$2^1/_2$	10
14	Wiącek Walenty	Suchorzów	Jałów.	Miesz.	$1^1/_2$	10
15	Wiącek Walenty	Suchorzów	1 kr.	Niżin.	9	10
16	Maślak Emil	Tarnobrzeg	„	„	7	10
		Razem				260

UWAGA. Rasa Cz. p. — znaczy czerwona polska, Old. — oldenburska, Nizin. — nizinna, Fryz. — fryzyjska.

Kurs pieniędzy zagranicznych.

Rubel rosyjski	. .	2 K 51 h
Marka niemiecka	. .	1 „ 17 „

CENY TARGOWE w listopadzie 1908.

100	kilogr.	pszenicy	22 K	— h
100	„	żyta	18 „	— „
100	„	jęczmienia	14 „	— „
100	„	owsa najcelniejszego	14 „	— „
100	„	„ średniego	13 „	80 „
100	„	„ pośledniego	13 „	50 „
100	„	grochu	20 „	— „
100	„	ziemniaków	4 „	— „
100	„	siana najcelniejszego	9 „	— „
100	„	„ średniego	6 „	80 „
100	„	„ pośledniego	6 „	60 „
100	„	słomy najcelniejszej	4 „	60 „
100	„	„ średniej	4 „	30 „
100	„	„ pośledniej	4 „	10 „

Kronika powiatowa.

Ustąpienie p. Starosty Swobody.

Tarnobrzeg był niedawno świadkiem smutnej a popniosłej chwil. Powiat nasz żegnał ustępującego Starostę p. Swobodę, który przez czas swej pracy na tutejszym terenie zdołał zaskarbić sobie serca i zdobyć szacunek tych, co gorąco pragną tak jak on, urzeczywistnienia wszelkiej szlachetnej myśli, a zdobyć wdzięczność szerokich warstw ludu, którego przyjacielem szczerym i oddanym był p. Swoboda.

Wzruszającymi też były liczne dowody tego uznania i uczuć, którémi żegnający go byli przepełnieni.

Nie była to sztucznie obmyślona i przygotowana forma grzeczności, ale samorzutny i gorący wylew uczucia dla człowieka wielkiego zapału i gorącej miłości dla idei, odważnej prawości charakteru i głębokiego poczucia obowiązku prawdziwego obywatela kraju, dla którego pracował.

Szereg pożegnań rozpoczęła w dniu 17 października wieczornica w Sokole tarnobrzeskim, gdzie wobec kilkudziesięciu zebranych żegnali p. Swobodę uroczystem przemówieniem prezes Sokoła p. Łopatyński, poseł do Rady Państwa Wojciech Wiącek i inni, podnosząc jego zasługi, zwłaszcza na polu pracy nad podniesieniem ekonomicznego, kulturalnego i narodowego uświadomienia ludności włościańskiej.

Żegnali dalej swego Szefa i towarzysza pracy urzędnicy Starostwa i wszelkich innych dykasteryi, lecz najwięcej wzruszającem było rozstanie się powiatu ze swym dotychczasowym Starostą w dzień jego odjazdu.

Na wszystkich stacyach, położonych w obrębie powiatu, przez które pociąg przejeżdżał zbierały się tłumy okolicznej ludności. Szczególnie imponujący charakter miała ta manifestacya w samym Tarnobrzegu, dokąd odprowadziły p. Swobodę konny „Sokół“ włościański z Machowa, banderye i straże pożarne z Chmielowa, Cyganów etc.

W Grębowie na czele kilkunastu wójtów i tłumu włościan z okolicznych gmin żegnał p. Starostę przy dźwiękach orkiestry miejscowej wójt grębowski p. Tadeusz Dul.

W Rozwadowie zebrali się na stacyi Burmistrz, tamtejszy p. notaryusz Miąsik, oraz naczelnicy władz i przedstawiciele inteligencyi miejscowej.

Nie naszą jest rzeczą podnosić i wymieniać zasługi p. Starosty Swobody, mówią i będą one mówić same za siebie, nie możemy jednak wstrzymać się od tego, aby imieniem „Dziennika“ nie pożegnać serdecznie jego założyciela i moralnego kierownika.

O powszechnym żalu, jaki odjazd p. Swobody wzbudził świadczy najlepiej wiersz napisany przez poetę ludowego Ferdynanda Kurasia z Wielowsi, który jako wyraz ogólnych uczuć powiatu pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

...A więc opuszczasz strony nasze, Panie?
Opuszczasz strzechy ludu tutejszego...
Wkrótce żal w sercach po Tobie zostanie
U tych, coś wiódł ich do czynu zbożnego...

Czemuż nam losy nie były łaskawsze?
Już nas opuszczasz... Bodaj nie na zawsze!

Jak na dzień jasny zorza tli na wschodzie —
Tak na dni przyszłe Swą pracą nam tlałeś;
Kąt ten nasz widzieć pragnąłeś w swobodzie —
Tak go z sił całej duszy ukochałeś.

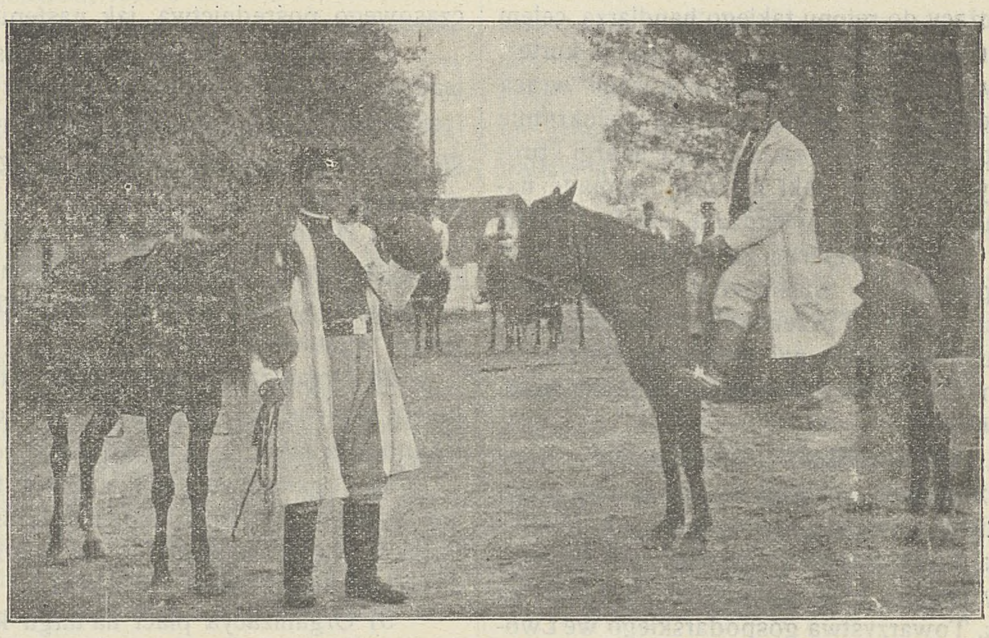
Wierny Ojczyźnie, Polak na wskróś prawy,
Ścieżki deptałeś nam do szczytu sławy.

Dziś nas opuszczasz!... Oby Twe cne czyny
Były zadatkiem lepszej doli ludu!
Oby się rychło przybrały w wawrzyny
Dzieła, dla których nie szczędziłeś trudu —

By, gdy zaglądniesz kiedyś w nasze sioła,
Plon siewu Twego złocił się dokoła!

Żegnaj nam Panie! W którąkolwiek stronę
Los Cię zawiedzie — my sercem przy Tobie!
Niech Ci Bóg zsyła dni szczęściem olśnione
I pracuj dalej ku Polski ozdobie,

A często zwróć się myślą w nasze niwy...
Niech Ci Bóg szczęści! Żegnaj... Żyj szczęśliwy!



Odnośnie do artykułu zamieszczonego w Nr 11 „Dziennika", zamieszczamy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające grupę włościan machowskich z posłem Wiąckiem na czele w strojach sokolich.

Wypadki i katastrofy. Utonięcie dziecka. W dniu 5 października 1908 około 11 godziny przed południem Marya Lipa z Koćmierzowa pozostawiwszy swoje 4- i 2-letnie dzieci bez opieki starszych, udała się do roboty w pole. Podczas jej nieobecności wpadł 2-letni syn Władysław do gnojówki i utopił się.

Nagły skon. Dnia 17 października 1908 zmarł nagle 73 letni szynkarz z Baranowa Samuel Eder.

Zawezwany lekarz miejski skonstatował śmierć wskutek apopleksyi.

Pożary. Dnia 7 października 1908 o godzinie 2 po południu wybuchł pożar w szopie Piotra Jajki w Mokrzyszowie a pastwą płomieni padła szopa i stodoła wraz z całą tegoroczną krescencyą, wyrządzając właścicielowi szkodę na 1852 K, która zaledwie była na 420 K ubezpieczoną. Pożar spowodował 12 letni pastuch Jajki, Franciszek Romański, którego żandarmerya przyaresztowała i do Sądu odstawiła.

Dnia 15 października 1908 o godzinie wpół do trzeciej po południu wybuchł pożar w stodole Marcina Strzelca w Turbii, którą wraz z tegoroczną tamże złożoną krescensyą zupełnie zniszczył, wyrządzając właścicielowi szkodę na 1987 K, która ubezpieczoną była na 1188 K. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Dnia 27 października 1908 około wpół do dziewiątej wieczór wybuchł pożar w domu mieszkalnym Altera Wildmasa w Jastkowicach z niewiadomej przyczyny i wkrótkim czasie wraz z urządzeniem domowem zupełnie go zniszczył, wyrządzając właścicielowi szkodę na 5500 K ubezpieczoną na 3300 K.

Handel bydłem.

W jednym z ostatnich numerów gazety „Czas" zamieszczony był artykuł w sprawie organizacyi handlu bydłem i trzodą, który zasługuje na głębokie rozważenie i zastanowienie się.

Szczególnie winny Kółka rolnicze, towarzystwa handlowe i inne pokrewne instytucye zająć się gorliwie rozwiązaniem poruszonej tam kwestyi.

Artykuł wspomniany podajemy poniżej w całości.

Jak wiadomo Galicya cała została przez skartelowanych handlarzy trzody podzielona na okręgi i w każdym okręgu jest t. zw. „królik świński". Rzeczywiście jak król w państwie ściąga podatki, tak on płaci za trzodę cenę, jaką uważa za odpowiednią, chowając sute zyski do kieszeni. Niechby się odważył ktoś, czy to handlarz z innej okolicy, czy też rzeźnik, przyjechać na targ

należący do rejonu takiego handlarza, celem zakupna trzody; to taką mu „skroją kurtę“, że wprost z „porachowanymi kośćmi“ wraca do domu — jak świadczą znane wielokrotnie wypadki pobicia i za tem idące skargi i procesy. Handlarz taki ma całą gromadę naganiaczy, którzy wyłudzają, czy to z domu, czy też na jarmarku za bezcen trzodę od nieporadnych wieśniaków. Że przytem w środkach nie przebierają, dowodzą liczne skargi włościan na brutalność i teror ze strony handlarzy na targach małomiasteczkowych.

Dla przeciwdziałania temu wyzyskowi i oburzającym praktykom, utworzono przed rokiem w Galicyi zachodniej Biuro handlowe c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, a w Galicyi wschodniej Ajencyę handlową c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przy pomocy rządu, który dał na cele organizacyi pewne zasiłki.

Organizacye te tworzą po poszczególnych powiatach i okręgach Związki producentów, na których czele stoją sami rolnicy producenci. Wysyłają one powierzone im sztuki do Wiednia, Pragi, Krakowa, Morawskiej Ostrawy i inne targi, stosownie do tego, gdzie się spodziewać można lepszego spieniężenia. Sztuki, przeznaczone na sprzedaż, sami gospodarze lub wybrani przez nich mężowie zaufania dostawiają w oznaczonym dniu do stacyi kolejowej, gdzie się je pod kontrolą Związku i Biura handlowego znaczy, numeruje i wydaje poświadczenie dostawy. Organizacyi nie chodzi o zaprowiantowanie Wiednia w tanie mięso, lecz przedewszystkiem o ochronę interesu producentów, a w dalszym rzędzie także o aprowizacyę większych miast, przedewszystkiem krajowych w odpowiednią ilość mięsa. Dążeniem organizacyi jest ujęcie całego handlu bydłem i trzodą w swoje ręce, a tem samem normowanie cen odpowiednio do słusznych kosztów produkcyi.

Koszta tej obywatelskiej, na żaden zysk nieobliczonej organizacyi, przedstawiają się w porównaniu z kosztami dotychczasowego pośrednictwa, jak następuje:

1) Handlarz lub komisyoner musi objeżdżać lub obchodzić wsie i targi, żyć po restauracyach, aby módz poczynić zakupy, co go naraża na znaczne koszta — czego organizacya nie czyni.

2) Handlarz i komisyoner musi trzymać cały zastęp zgonników (zwanych „pałczarzami“), których wysoko wynagradza — czego organizacya niema.

3) Organizacya musi bydło i trzodę koleją wysyłać do miejsca zbytu — co też i handlarze robią; tu więc koszta są równe.

4) Organizacya płaci wagowe, targowe, stajenne, żywienie i inne należytości na targach wielkomiejskich — handlarze to samo; tu koszta także się równają.

5) Organizacya płaci na targu koszta sprzedaży, co i handlarze komisyonerom muszą płacić, koszta jednak u komisyonerów są znacznie większe jak u organizacyi; tu więc różnica wychodzi na dobro organizacyi.

6) Organizacya ubezpiecza bydło od wypadku podczas transportu oraz na wypadek konfiskaty, rolnik płaci premię asekuracyjną. Handlarz odlicza na te straty odpowiednią kwotę, która ze względu na niebezpieczeństwo strat jest u handlarzy znacznie wyższą niż w ogólnym ubezpieczeniu u organizacyi.

7) Rolnik pędzi bydło lub trzodę na targ, traci przy tem cały dzień, a uzyskaną kwotę ma sposobność na targu łatwo wydać, a często i strwonić; przy pędzeniu do sprzedaży przez organizacyę traci zaledwie kilka godzin, a często kilku producentów powierza swoje sztuki do transportu na stacyę kolejową mężowi zaufania. Zapłatę otrzymuje każdy wprost do domu pocztą i niema pokus do niepotrzebnych wydatków.

Z tego zestawienia widać, że organizacya pracuje taniej niż pośrednicy. Środki na utrzymanie koniecznych funkcyonaryuszy w Centralnem Biurze w Wiedniu i w Biurach krajowych w Galicyi nie idą z kieszeni

producentów, lecz z funduszów na te cele przez rząd i kraj umyślnie udzielonych. To też jeżeli się mówi o stosunku zysku przy sprzedaży handlarzom a organizacyi, to trzeba przytoczyć, że cały szereg gospodarzy z powiatów: rzeszowskiego, strzyżowskiego i innych uzyskało przy sprzedaży przez organizacyę w stosunku do oferowanej ceny miejscowych handlarzy różnice od 10—80 K na sztuce trzody. Czy to nie przekonywujące?

Sukces na tem się nie kończy: handlarze płacą dziś w powiatach, gdzie organizacya powstała ceny o 20—30% wyższe niż dawniej, mimo, że ceny obecnie spadly o jakie 10—12 hal. na kilogr. żywej wagi trzody. Ładne więc zyski ciągnęli z tego handlarze i pośrednicy, kiedy dziś takie różnice cen płacić mogą. Choćby organizacya sama ani jednej sztuki nie sprzedała, tylko stała na straży interesu rolników, toby już było wielką jej zasługą. Dlatego rolnicy stać przy niej i bronić jej muszą, skoro na wyzysk kieszeni rolników czyha cały zastęp skartelowanych spekulantów.

Zdarza się niejednokrotnie, że producenci otrzymują ceny niższe przy eksporcie przez organizacyę; dzieje się to tylko wtedy, gdy sztuka targowana przez handlarza jest z tem przeświadczeniem, że ten handlarz sztuki nie nabędzie, bo odnośny właściciel zdecydował się sprzedać przez organizacyę. Wówczas oferuje handlarz umyślnie wyższą od ceny targowej; gospodarz nie sprzedaje, spodziewając się jeszcze wyższej; tymczasem spotyka go zawód. Takie wypadki są jednak tylko sporadyczne, a spodziewać się należy, że wkrótce ustaną, bo rolnicy pouczeni albo sprzedadzą sztukę handlarzowi, aby on odpokutował za nierzetelne postępowanie, albo wytrwawszy przy sprzedaży przez organizacyę nie będą żałowali zysku podstępnie im ofiarowanego.

Oczywiście ten nowy i nadspodziewanie rozwijający się ruch wśród producentów wychodzi na szkodę pośredników, którzy usiłują go zgnieść i w tym celu chwytają się także fałszywego przedstawienia rzeczy w prasie. Należy więc ostrzedz wszystkich interesowanych, aby nie dali się bałamucić, lecz opierając się na doświadczeniu własnem i całego szeregu rolników z ufnością udawali się jak dotąd do organizacyi i dbając o własny interes z całą gorliwością jęli się wspólnej pracy.

Dziś do pracy na polu organizacyi handlu bydłem wzięły się oprócz obu Towarzystw rolniczych także i kółka rolnicze oraz niektóre Rady powiatowe i inne korporacye rolnicze. Widać nie jest to rzecz błaha, skoro tyle poważnych czynników upatruje w niej jeden z warunków lepszej przyszłości dla naszego rolnictwa.

NADESŁANE.

Dowiadujemy się, ze z końcem bieżącego miesiąca wyjdzie nakładem księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie **piąte** poprawne wydanie dzieła ks. Leonarda Soleckiego p. t.

Jasełka (Szopka)

oratoryum w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii.

Podajemy do powszechnej wiadomości, że na obecną porę zimową na przeciąg trzech lub sześciu miesięcy są wolne miejsca dla mężczyzn od 18 do 35 lat wieku w kopalniach węgla na Śląsku pruskim. Na dniówkę płacą Mk 2·50, na akord od 2·50 do 4 Mk. Wikt kosztuje cały od 80 fg do 1 Mk dziennie, mieszkanie z opałem i światłem miesięcznie Mk 2·60. Zgłaszającym się będzie kontrakt odczytany i skoro zgłosi się najmniej 20 robotników — oznaczamy dzień odjazdu.

Koszta podróży do Oświęcimia, gdzie nastąpi odbiór, wynoszą 3 K 40 hl.

Kierownictwo Pow. Biura Pracy.

Nakład i własność c. k. Starostwa w Tarnobrzegu. **Odpowiedzialny redaktor Dr Juliusz Dunikowski.**

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.